

Do Ząbek wybraliśmy się na dwie tury. Część pojechała pociągiem, a inni samochodem. Podróż minęła rewelacyjnie pod każdym względem – kto nie był, niech żałuje. Na stadion ostatni kibice Warty dotarli w 15. minucie meczu i w sumie było nas na sektorze dziewięciu. Kilka razy prowadziliśmy doping. O stadionie i obiekcie lepiej nie pisać, bo pozostawia wiele do życzenia! Cieszymy się z tego co mamy na Drodze Dębińskiej. Jedyne, czego mogliśmy żałować, to pierwsza porażka piłkarzy od siedmiu spotkań.